

Prof. dr hab. Czesław BYWALEC, profesor emerytowany
Kolegium Ekonomii, Finansów i Prawa, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
e-mail: bywaleccz@poczta.onet.pl
ORCID: 0000-0002-1348-4142

DOI: 10.15290/oes.2022.02.108.01

POMIAR POZIOMU ŻYCIA LUDNOŚCI – DYLEMATY DOBORU WSKAŹNIKÓW¹

Streszczenie

Cel – Celem artykułu jest przedstawienie i krytyczna analiza wskaźników służących do pomiaru i oceny poziomu życia ludności.

Metoda badawcza – Analiza merytoryczna i formalno-statystyczna istoty oraz kryteriów doboru wskaźników w badaniach poziomu życia ludzi.

Wyniki – Poziom życia ludzi jest kategorią wieloelementową i wielodyscyplinarną. W jego zakres wchodzi zjawiska z dziedziny gospodarki, edukacji, kultury, ochrony zdrowia, bezpieczeństwa publicznego, komunikacji oraz ekologii. W badaniach poziomu życia konieczne jest równoczesne wykorzystanie wskaźników charakteryzujących wszystkie te dziedziny, a następnie przekształcenie ich w jeden agregatowy wskaźnik poziomu życia. Aby zadośćuczynić regułom naukowym, przyjęte do badań wskaźniki winny charakteryzować się odpowiednimi cechami, a ich dobór musi odbywać się na podstawie ściśle określonych kryteriów i procedur. W pracy przedstawiono i omówiono te właśnie cechy wskaźników oraz kryteria ich selekcji i agregacji.

Oryginalność /wartość /implikacje /rekomendacje – Artykuł powstał na podstawie długoletnich doświadczeń badawczych autora nad poziomem życia ludności. Jest próbą uporządkowania kryteriów i sposobu selekcji wskaźników dziedzin życia społecznego objętych badaniem poziomu życia ludności (tzw. wskaźniki cząstkowe) oraz ich przekształcania we wskaźnik agregatowy.

Słowa kluczowe: konsumpcja, poziom życia, wskaźniki społeczne

Klasyfikacja JEL: I31, I32, P46

MEASURING THE POPULATION'S STANDARD OF LIVING – DILEMMAS OF SELECTING INDICATORS

Summary

Purpose – The aim of the article is to present and analyse the indicators used in measuring and assessing the population's standard of living.

Research method – Formal and statistical analysis of the nature of indicators used in research on the standard of living; evaluation of the criteria for their selection.

Results – Population's standard of living is a multiter and multi-disciplinary category. It covers phenomena pertaining to such fields as economy, education, culture, health protection, public safety,

¹ Artykuł wpłynął 10.01.2022 r., zaakceptowano 2.02.2022 r.

communication, and ecology. Research on the standard of living should necessarily rely on the indicators referring to all these areas; it should also endeavour to aggregate them within a single indicator that could be used in assessing the population's overall standard of living. If such research is to comply with scientific principles, the indicators used therein should have appropriate features, and their selection must be based on strictly defined criteria and procedures. The article discusses the characteristics of such indicators and estimates the criteria for their selection and aggregation.

Originality / value / implications / recommendation – The article draws on the author's extensive experience in research on the population's standard of living. It attempts at organizing the criteria and methods of selecting the so-called partial indicators used in the current studies of the different areas of social life considered within the research on the population's standard of living, and at transforming them into a single aggregate indicator.

Keywords: consumption, standard of living, social indicators

JEL Classification: I31, I32, P46

1. Wstęp

Artykuł ma charakter metodyczny. Jego celem jest przedstawienie i krytyczna analiza doboru wskaźników służących do pomiaru i oceny poziomu życia ludności. Są to kwestie bardzo ważne, bowiem niewielkie nawet uchybienia rygorom doboru wskaźników na początkowym etapie badań nabierają znamion grzechu pierworodnego, którego nie jest w stanie złagodzić poprawność metodyczna w dalszych fazach postępowania badawczego. Studia literatury przedmiotu wskazują, że takie zachowania badaczy nie są bynajmniej rzadkością, niejednokrotnie można mówić wręcz o ignorowaniu reguł doboru miar w badaniach poziomu życia i to pomimo dużego postępu w metodologii oraz rozwoju narzędzi i technik badawczych². Przedstawione rozważania są efektem długoletnich doświadczeń autora w badaniach konsumpcji oraz poziomu życia ludności.

2. Kwestie terminologiczne – trzy wymiary poziomu życia

Pomiar poziomu życia ludności jest bardzo trudny z uwagi na złożoną naturę tej kategorii. Poziom życia wyraża stopień zaspokojenia potrzeb ludzkich (osób, gospodarstw domowych) w wyniku konsumpcji dóbr i usług oraz wykorzystania walorów środowiska naturalnego i społecznego. Z definicji tej wynika, że jest on kategorią bardzo szeroką, wielowymiarową i wieloaspektową, zawiera w sobie treści ekonomiczne, społeczne i kulturowe. Poziom życia jest celem i ostatecznym kryterium efektywności gospodarowania ludzi zarówno w odniesieniu do jednostek ludzkich,

² Warto w tym miejscu przytoczyć konstatację jednego z prekursorów badań konsumpcji i poziomu życia w Polsce – Maksymiliana Pohorillego. Na marginesie rozważań o poziomie życia pisał m.in.: „[...] w ekonomii znacznie łatwiej jest liczyć, niż wiedzieć, co się w rzeczywistości liczy” [Pohorille, 1985, s. 69].

gospodarstw domowych, grup ludzi, jak i całych społeczeństw³. Ma to oczywiście ogromne konsekwencje dla metodyki prowadzonych badań oraz analizy i oceny ich wyników.

Przystępując do badania poziomu życia, należy w pierwszej kolejności określić rodzaj i liczbę jego jednorodnych składników (elementów, segmentów), następnie przystąpić do wyboru wskaźników-reprezentantów dla każdego z nich i przeprowadzić ich agregację w tzw. wskaźniki segmentowe (grupowe), które z kolei winny być zamienione we wskaźnik syntetyczny.

Studia teoretyczne, doświadczenia badawcze oraz praktyka gospodarczo-społeczna wskazują, że analizy i oceny poziomu życia ludzi (szczególnie różnorakie porównania) powinny być prowadzone w trzech wymiarach. Są nimi:

- I. Ekonomiczny wymiar poziomu życia. Wyraża się on wielkością majątku rzeczowego gospodarstw domowych. W jego zakres wchodzi aktywa materialne – produkcyjne i konsumpcyjne oraz zasoby finansowe o charakterze kapitałowym (np. środki ulokowane w funduszach inwestycyjnych, akcjach, obligacjach, długoterminowych lokatach bankowych)⁴. Wyrażony w ten

³ Pojęcie efektywnego i racjonalnego gospodarowania na poziomie mikropodmiotów sfery konsumpcji, tj. gospodarstw domowych (i ich poszczególnych członków), należy rozumieć inaczej niż w przypadku mikropodmiotów sfery produkcji (małych przedsiębiorstw). Te drugie, prowadząc rachunki ekonomiczne, starają się maksymalizować swoje efekty przy danych, ściśle skwantyfikowanych nakładach środków (lub minimalizować nakłady przy określonym efekcie). W przypadku gospodarstw domowych ta reguła w istocie nie obowiązuje lub, niekiedy, w bardzo ograniczonym stopniu. Rachunkiem ekonomicznym można objąć co najwyżej zaspokojenie niektórych potrzeb materialnych niższego rzędu, np. żywieniowych, odzieżowych czy mieszkaniowych. W odniesieniu do tych rodzajów potrzeb możliwe jest bowiem w przybliżeniu określenie i pomiar wielkości zapotrzebowania ludzkiego na produkty zaspokajające te potrzeby (np. za pomocą norm żywieniowych, limitów zużycia, standardów mieszkaniowych i wyrażenie ich np. w kaloriach, składnikach pokarmowych, sztukach, metrażu mieszkań itp.). Takie postępowanie nie byłoby natomiast właściwe w odniesieniu do potrzeb i zaspokajających je dóbr wyższego rzędu, tj. zdrowotnych, edukacyjnych, kulturowych, ekologicznych czy bezpieczeństwa. Po pierwsze, potrzeby te są wysoce zindywidualizowane (prawie niepowtarzalne), praktycznie niemożliwe do pomierzenia (np. zdrowotne, edukacyjne, kulturowe) i wysoce zależne od systemu wartości, aspiracji, otoczenia człowieka, fazy jego życia itp. Po drugie, nie jest możliwa wycena rynkowa (w pieniądzu) zarówno tych potrzeb, jak i środków oraz sposobów ich zaspokojenia; jak wycenić np. zdrowie, przeżycie estetyczne, wiedzę i umiejętności, jakość środowiska naturalnego czy społecznego? Pamiętać trzeba ponadto, że racjonalne zaspokojenie potrzeb oznacza dla każdego człowieka co innego, nie ma – poza wyjątkami – uniwersalnej, wspólnej dla wszystkich ludzi racjonalności. W tej sytuacji możliwe są tylko uproszczone rachunki sporządzane nie tyle w konwencji ekonomicznej, ile szerszej – społecznej (rachunek społeczny). Dokładniej problemy efektywności i racjonalności zachowań konsumpcyjnych jednostek ludzkich i gospodarstw domowych są przedstawione w monografiach Urszuli Grzegi [2012, s. 29–32] oraz Anny Gardockej-Jalowiec [2015, s. 88–99].

⁴ Wybitny socjolog, badacz m.in. zagadnień roli konsumpcji, Jan Szczepański (1913–2004) tak pisał na temat roli zagospodarowania materialnego (majątku) w życiu ludzi: „Ostatecznie jednak poziom rozwoju człowieka jako istoty gospodarującej jest mierzony albo zakresem jego posiadania, albo zakresem decydowania o przedmiotach gospodarowania, albo zdolnością do decydowania czy posiadania. Jest to zawsze miara praktyczna i nie widza ekonomiczna, nie umiejętności myślenia o gospodarowaniu stanowią o poziomie rozwoju człowieka ekonomicznego, lecz rzeczywisty stan posiadania, struktura przedmiotów stanowiących jego własność i użytek, jaki z tych przedmiotów czyni” [Szczepański, 1981, s. 95]. Por. także rozważania na ten temat Urszuli Grzegi [2012, s. 61–70].

sposób poziom życia nazywamy dobrobytem materialnym, albo szerzej – dobrobytem ekonomicznym. W jego rachunku nie uwzględnia się tzw. aktywów niematerialnych (majątek niematerialny), przez które rozumie się takie dobra (wartości), jak wykształcenie, kwalifikacje zawodowe, zdrowie, a także – w szerszym znaczeniu – uprawnienia w postaci np. koncesji, patentów, praw autorskich⁵. Niestety, pieniężna wycena majątku niematerialnego ludzi/gospodarstw domowych/spoleczeństw – zwanego kapitałem ludzkim – jest praktycznie niemożliwa, co sprawia, że jest on z reguły – pomimo świadomości jego znaczenia – pomijany w rachunkach poziomu życia bądź szacunki mają charakter przybliżony i wysoce arbitralny.

- II. Finansowy wymiar poziomu życia. Jego wyrazem jest wielkość bieżących dochodów napływających do gospodarstw domowych w określonym czasie. Nazywa się je dochodami rozporządzalnymi, a składają się na nie strumienie pieniężne netto, czyli przychody „oczyszczone” z podatków i obowiązkowych składek na ubezpieczenie społeczne oraz zdrowotne. Ujmować je można łącznie oraz według źródeł pochodzenia (płace, dochody z tytułu własności, praca na własny rachunek, świadczenia socjalne, darowizny, oszczędności z poprzednich okresów). Podaje się je zazwyczaj w ujęciu nominalnym dla każdego okresu badawczego, ale powinno się to czynić także – zwłaszcza w badaniach dłuższych okresów – w ujęciu realnym, czyli po uwzględnieniu inflacji cenowej.

Istotnym problemem jest ustalenie okresu, dla którego rejestrowane są strumienie dochodów napływających do gospodarstwa domowego. Może to być – przykładowo – tydzień, miesiąc, kwartał czy rok. Przesłanki teoretyczne oraz praktyka statystyczna wskazują, że najwłaściwszą jednostką czasu jest w tym przypadku rok kalendarzowy. W ciągu roku wyrównywane są zazwyczaj przypadkowe, krótkookresowe wahania napływu dochodów.

- III. Konsumpcyjny wymiar poziomu życia. Konsumpcję (spożycie) definiujemy jako zaspokajanie potrzeb ludzi poprzez zużycie (użytkowanie) określonego dobra materialnego i/lub usługi. W badaniach poziomu życia uwzględnia się zazwyczaj zużycie dóbr bez względu na źródło ich pochodzenia, czyli produktów nabytych na rynku (konsumpcja towarowa), wytworzonych we własnym gospodarstwie (konsumpcja naturalna) oraz pozyskanych z pominięciem rynku (bezpłatnie), czyli finansowanych ze środków publicznych (konsumpcja społeczna).

Każdy z wyróżnionych wymiarów poziomu życia wyraża coś innego, ale są one ze sobą mocno powiązane i wzajemnie się warunkują. Ilekroć rozważa się o nierównościach w poziomie życia ludzi i próbuje je mierzyć oraz oceniać, tylekroć

⁵ Gwoli ścisłości, do dóbr niematerialnych będących własnością ludzi można by zaliczyć jeszcze tzw. dobra niemajątkowe-osobiste, którymi według kodeksu cywilnego są m.in. zdrowie, wolność, godność, netykalność, prywatność czy wizerunek. Te dobra-wartości rzadko są przedmiotem badań nad poziomem życia, zazwyczaj wchodzą w zakres badań nad jego jakością, a więc pozostają w kompetencji socjologów, psychologów, politologów oraz prawników.

należy zaznaczyć, o który z powyższych wymiarów chodzi. Z uwagi bowiem na ich odmienną naturę winno się każdorazowo stosować inne podejście metodyczne, czyli dobierać odmienne miary oraz zróżnicowane procedury badawcze.

Analizując wymienione wyżej wymiary poziomu życia ludzi, nietrudno dostrzec, że najpełniej wyrazić je można poprzez badanie wielkości oraz struktury konsumpcji. Zasoby majątkowe oraz strumienie dochodów stanowią tylko materialny i finansowy potencjał konsumpcyjny gospodarstwa domowego, ale nie odzwierciedlają faktycznej konsumpcji. Mogą być przekształcone w konsumpcję, ale nie zawsze ma to miejsce. Konkludując, majątek oraz bieżące dochody ludzi są wysoko skorelowane z ich konsumpcją, są jej materialną oraz finansową bazą, ale nie wolno ich jeszcze utożsamiać z faktycznym poziomem oraz jakością życia. Majątek oraz bieżące dochody mogą się istotnie zmieniać, to znaczy maleć lub rosnąć, a wzrost nie ma właściwie górnej granicy, ale tak nie dzieje się z konsumpcją.

Zasoby majątkowe oprócz tego, że pełnią funkcję użytkową, czyli zaspokajają potrzeby ludzi, stają się na co dzień głównym kryterium ich prestiżu i usytuowania w hierarchii społecznej (tzw. wartość prestiżu). Jeżeli idzie o ich relacje z konsumpcją, to do pewnego poziomu zasobów wyraźnie ją stymulują, ale po jego przekroczeniu nie mają już na nią praktycznie żadnego wpływu. Tak zwana majątkowa elastyczność konsumpcji spada do zera, a czasem może być nawet ujemna. Przykładowo wzrost wartości majątku z 15 do 16 milionów zł zazwyczaj (poza dobrami najbardziej luksusowymi) nie zwiększy zakupów towarów konsumpcyjnych. Dlatego w najbogatszych nawet krajach konsumpcja osób/gospodarstw domowych z wierzchołka drabiny majątkowej jest zbliżona do konsumpcji tych ze średnich, a nawet niskich jej szczebli.

Osobne potraktowanie w badaniach poziomu życia ludzi zasobów majątkowych oraz strumieni ich bieżących dochodów jest uzasadnione. Rozróżnienie to jest uwarunkowane przede wszystkim czasem trwania, tj. wiekiem i fazą rozwojową człowieka/gospodarstwa domowego. Gospodarstwa starsze są reguły zamożniejsze niż młode, dopiero co powstałe. Do tego dochodzi czynnik kumulacji majątku w wyniku jego dziedziczenia po przeszłych pokoleniach⁶.

Jeżeli zaś chodzi o bieżące dochody, to ich potraktowanie jako odrębnego wymiaru w badaniach poziomu życia wynika również z tego, że ich wielkość nie zawsze musi być skorelowana z majątkiem ludzi posiadanym przez gospodarstwa domowe. Można wyobrazić sobie osoby/gospodarstwa domowe dysponujące dużym majątkiem, ale posiadające bardzo niskie dochody bieżące (np. bezrobotni, gospodarstwa seniorów czy osób chorych). I na odwrót: nierzadkie są sytuacje, gdy niskim

⁶ Nie jest przypadkiem, że do najzamożniejszych społeczeństw należą te, które miały możliwość systematycznego pomnażania przez wieki swoich zasobów majątkowych. Działo się tak, gdy dany kraj nie był niszczonej przez obce najazdy, rewolucje czy kataklizmy naturalne (trzęsienia ziemi, wulkany, huragany itp.), a czasem nawet sam przywłaszczał zasoby innych krajów (np. państwa kolonialne – Wielka Brytania, Francja, Holandia). Każde pokolenie dokładało nowe składniki do majątku odziedziczonego po przodkach. Międzynarodowe porównania jednoznacznie wskazują, że poziom życia ludzi w tych krajach (np. Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Szwecji) jest – poza wyjątkami – znacząco wyższy niż w krajach, dla których historia i natura nie były zbyt łaskawe.

zasobom majątkowym towarzyszą wysokie dochody bieżące. Dotyczy to z reguły pewnego odsetka osób/gospodarstw młodych („na dorobku”), uzyskujących z racji wysokich kwalifikacji oraz pracowitości wysokie wynagrodzenia, których duża część przeznaczana jest jednak na zaspokojenie bieżących potrzeb konsumpcyjnych, szczególnie wysokich w tej fazie rozwoju gospodarstwa (głównie wydatki mieszkaniowe oraz utrzymanie i wychowanie dzieci). Wygospodarowane oszczędności nie przetrwały się jeszcze w pokaźniejszy zasób aktywów majątkowych.

Inaczej wygląda obraz poziomu życia ludzi, gdy wyrażamy go przy pomocy wskaźników konsumpcji. Konsumpcja jest istotnie ograniczona zarówno od dołu, jak i od góry, a wynika to z psychofizycznej i czasowej ograniczoności potrzeb człowieka. Dolną granicę konsumpcji wyznaczają biologiczne wymogi ludzkiego organizmu (minimum biologiczne), zaś górną granicę stanowią fizyczne i psychiczne możliwości człowieka zużycia pewnej ilości środków konsumpcji w określonym czasie⁷. Z uwagi na duże podobieństwo fizyczno-psychiczne ludzi ich potrzeby oraz konsumpcja będą również podobne, i to bez względu na posiadane zasoby materialne czy pieniężne. Różnice w poziomie życia gospodarstw domowych, wyrażone wskaźnikami konsumpcji, będą zawsze mniejsze niż wówczas, gdyby zostały przedstawione miarami materialnej i finansowej zamożności. Gdyby więc poziom życia wyrażać wskaźnikami konsumpcji, a nie wielkością ich majątku czy dochodów bieżących, nie moglibyśmy mówić o dużych i galopująco narastających w ostatnich latach dysproporcjach społecznych, jak to ma miejsce – w Polsce oraz wielu innych krajach – w odniesieniu do zasobów majątkowych czy bieżących dochodów⁸. Być może następowałyby nawet zmniejszanie dystansów pod tym względem, co obserwuje się np. w krajach Unii Europejskiej.

Konkludując powyższe uwagi, stwierdzamy, że w badaniach zróżnicowania poziomu życia ludzi, i to bez względu na to, czy analiza odnosi się do jednostki ludzkiej, pojedynczego gospodarstwa, grupy gospodarstw czy całego społeczeństwa, winniśmy zawsze zaznaczać, o jaki rodzaj tego zróżnicowania chodzi i odpowiednio do tego dostosowywać procedury badawcze oraz kryteria ocen. Dlatego dalsze rozważania poświęcamy kwestiom miar poziomu życia oraz sposobom i kryteriom ich doboru do badań.

⁷ Bardzo ważnym, wstępnym etapem pomiaru poziomu życia jest określenie liczby jego elementów (segmentów). Procedura ta nie jest jednak rygorystycznie regulowana kryteriami obiektywnymi, ma w dużym stopniu charakter arbitralny, zależy od wielu czynników, takich jak m.in. cel badań, cechy badanego obiektu (kraj, region, grupa społeczna itp.) oraz możliwości materialowe, warsztatowe i osobiste podejście badacza. Podstawą wyznaczania liczby i zakresu pojęciowego komponentów poziomu życia jest najczęściej typologia potrzeb ludzkich. Uwzględniane są z reguły takie rodzaje potrzeb, jak: żywieniowe, odzieżowe, mieszkaniowe, komunikacyjne, zdrowotne, kulturowe, edukacyjne oraz bezpieczeństwa osobistego. Potrzeby te można grupować w zespoły, przykładowo w potrzeby niższego rzędu (biologiczne) czy potrzeby wyższego rzędu (kulturowe, społeczne). Praktycznych rozwiązań w tej dziedzinie jest wiele, ale na ogół wybór elementów poziomu życia wynika z jakiejś logiki klasyfikacyjnej potrzeb ludzkich.

⁸ Kwestie wiodącej roli zasobów majątkowych w kształtowaniu systemu wartości, usytuowania społecznego i zachowań konsumpcyjnych gospodarstw domowych szeroko i w sposób pogłębiony omawiają: Aneta Duda [2016, s. 197–287] oraz Beata Stępień [2019, s. 175–271].

3. Wskaźniki a mierniki zjawisk społeczno-gospodarczych – istota i wzajemne relacje

Jednym z najważniejszych przejawów rozwoju ekonomii było rozszerzanie się jej pola badawczego, czyli obejmowanie przez ekonomistów obserwacją nowych i coraz większych obszarów życia gospodarczego, a także wchodzenie na obszary pogranicza z innymi dyscyplinami nauk społecznych, jak demografią, socjologią, kulturoznawstwem, prawem czy politologią.

W starożytności oraz średniowieczu wiedza o gospodarowaniu pochodziła na ogół z bezpośredniej obserwacji i indywidualnej interpretacji zjawisk gospodarczych przez badającego⁹. Uzyskane w ten sposób treści zostawały następnie w drodze procesu myślowego przekształcane i porządkowane w hipotezy, teorie i sądy wartościujące. Jednakże wraz z rozszerzaniem się wielkości i technik produkcji, różnicowaniem asortymentu wytwarzanych dóbr, rozwojem wymiany towarowej i powiększaniem konsumpcji, komplikuje się także analiza ekonomiczna¹⁰. Coraz więcej zjawisk

⁹ Przykładem niech będą dwie najstarsze w literaturze europejskiej rozprawy ekonomiczne. Pierwsza to powstała w V wieku p.n.e. *Ekonomik* (tłum. polskie; *Księga o gospodarstwie*) autorstwa Ksenofonta z Aten (ok. 430–355 p.n.e.), ucznia Sokratesa (470–399 p.n.e.). W rozprawie tej Ksenofont przedstawia, w formie dialogu pomiędzy Sokratesem a jego uczniem Kritobulosem, problemy prowadzenia gospodarstwa domowego. Rozważane są m.in. zasady dobrej organizacji i efektywności pracy w gospodarstwie (z reguły rolnym), sprawy racjonalnego użycia pieniędzy, podziału pracy między małżonkami (mąż pracuje w polu, na pastwisku, a żona w domu) oraz sprawnego zarządzania niewolnikami. Czytamy m.in. (pisownia oryginalna z podanego niżej wydania): „Słyszałem też raz rozmowę jego [Sokratesa] o zarządzie domowym następującej treści. Powiedz mi rzecz, Kritobulu, czy sztuka zarządzania domem jest nazwą jakiej umiejętności, jak sztuka lekarska, kowalstwo, ciesielstwo? Wydaje mi się, rzekł Kritobulos. Czyż, jako umiemy nazwać cel tychże sztuk, potrafimy również oznaczyć dążność sztuki zarządzania domem? Toć zdaje się, rzekł Kritobulos, iż rzeczą dobrego gospodarza jest należycie urządzić dom swój” (rozdział I, s. 1). W rozdziale VI (s. 23) następuje powrót do początkowego wątku rozmowy i jego dopelnienie: „Wszakże więc, rzekł Sokrates, postawiliśmy, iż sztuka zarządzania domem jest nazwą pewnej umiejętności, ta zaś umiejętność okazała się nam jako ta, przez którą mogą ludzie pomnażać swoje domy, dom znowu przedstawił się jako to samo co w ogóle własność, własnością nazwalimy co każdemu do życia jest pożyteczne, pożytecznym nakoniec znaleźliśmy wszystko, czegokolwiek ktoś umie użyć” [Ksenofont, 1857, s. 1 i 23].

Druga rozprawa pt. *O gospodarstwie rolnym* (*De agri cultura*) powstała na Półwyspie Apenińskim w drugim wieku p.n.e., jej autorem jest Marek Porcjusz Katon. Jest ona najstarszym tekstem prozy łacińskiej, który przetrwał do naszych czasów. Rozprawa ma charakter traktatu, w którym Katon objaśnia zasady postępowania w konkretnych sytuacjach, w jakich może się znaleźć osoba prowadząca gospodarstwo domowe, a było nim wówczas z reguły gospodarstwo rolne. Składa się ze 162 rozdziałów i dotyczy różnych dziedzin z zakresu gospodarki wiejskiej. W swej strukturze i konwencji pisarskiej przypomina XIX- i XX-wieczne poradniki rolnicze. Rozdział pierwszy *O gospodarstwie rolnym* jest zatytułowany: *Jak należy kupować gospodarstwo i jak trząść się o nie*. Natomiast rozdział ostatni (162) ma tytuł: *Solenie szynek; polcie mięsa po puteolsku*. Dzieło Katona jest naprawdę fascynujące, zachwycające ogólną erudycją autora i równocześnie szczegółową znajomością problematyki gospodarstwa rolnego i w ogóle agronomii, zootechniki oraz kulinariów. Większość wskazań autora – pomimo upływu ponad 2 tysięcy lat – mogłoby się znaleźć we współczesnych podręcznikach z zakresu organizacji i zarządzania gospodarstwami rolnymi [Katon, 2009].

¹⁰ Z uwagi na przedmiot naszych rozważań warto w tym miejscu dodać, że w drugiej połowie XIX wieku na warsztatach ekonomistów pojawia się nowa kategoria, tj. konsumpcja. Wybitny francuski ekonomista przełomu XIX i XX wieku Charles Gide tak pisał w 1884 roku (pisownia oryginalna w tłu-

staje się trudno dostępne bezpośrednio postrzeganiu badacza. Aby opisywać i analizować życie społeczne i gospodarkę, nie wystarczają już naoczne obserwacje i proste wyliczenia czy indywidualne spekulacje myślowe. W ślad za dynamicznym rozwojem gospodarki szybko wzrasta i różnicuje się ilość oraz jakość informacji z niej wypływających. Sprawia to, że nie sposób jest je ogarnąć umysłem jednego badacza.

Od połowy XVII wieku, czyli usamodzielnienia się ekonomii jako dyscypliny naukowej, rozważania ekonomistów coraz częściej wychodzą poza proste opisy i analizy jednorodnych zjawisk gospodarczych (np. cen, płac, kosztów) prowadzone w skali mikro, to znaczy w odniesieniu do jednostki ludzkiej, gospodarstwa domowego czy warsztatu rzemieślniczego i obejmują coraz większe ich agregaty. Analiza bardzo komplikuje się i przenosi na poziom mezo- oraz makroekonomii (np. analiza korporacji, wymiany międzynarodowej czy wzrostu gospodarczego). Ekonomista musi już umiejętnie wyselekcjonować z tej wielkiej masy informacji takie wielkości i fakty, których kształt i dynamika będą możliwie dokładnie odwzorowywać realne zjawiska i procesy gospodarcze i na ich podstawie formułować hipotezy badawcze oraz teorie. W ten oto sposób dochodzimy do problematyki wyboru odpowiednich mierników oraz wskaźników dla poszczególnych segmentów życia gospodarczego oraz ich odpowiedniego agregowania, tak aby jak najwierniej oddawały to, co się rzeczywiście dzieje w gospodarce i życiu społecznym. Potrzeba zadośćuczynienia tym wymogom rodzi i dynamizuje rozwój badań empirycznych oraz metod ich prowadzenia, sprawia, że przestają one być – jak do niedawna – domeną tylko jednego człowieka. Badania gospodarki zaczynają się instytucjonalizować, czego wyrazem są powstające zespoły badawcze, towarzystwa naukowe, instytuty badawcze, centra statystyczne, specjalistyczne pisma itp.¹¹ Przyspieszeniu ulega rozwój narzędzi i metod badawczych, ekonomiści coraz częściej wspomagają się matematyką, socjologią, psychologią oraz demografią, co sprawia, że wyodrębniają się nowe dyscypliny metodyczne, tj. statystyka ekonomiczna i społeczna, a w XX wieku – ekonometria, socjometria.

Rozszerzającego się i komplikującego życia gospodarczego nie da już badać bezpośrednio, czyli poprzez równoczesną obserwację i analizę wszystkich jego elementów. Bezpośredniemu oglądowi można poddać tylko niektóre składniki badanych zjawisk oraz procesów gospodarczo-społecznych i dopiero po ich rozpoznaniu

maczeniu polskim z 1900 roku): „Konsumpcja jest ostateczną przyczyną całego procesu ekonomicznego, a znaczenie jej jest znacznie większe, niżby się to wydawało wobec skromnego miejsca, które się jej najczęściej w systemie poświęca. Jest to dziedzina mało dotąd zbadana, która posłuży prawdopodobnie kiedyś do odnowienia całej nauki?”. To właśnie „kiedyś” rozpoczęło się kilka dekad po wydaniu książki, czyli po drugiej wojnie światowej i trwa nadal [Gide, 1900, s. 553].

¹¹ W drugiej połowie XIX wieku dzieje się tak głównie we Francji, w Niemczech oraz Belgii. Przeprowadzane są pierwsze badania empiryczne m.in. sytuacji materialnej rodzin robotniczych, a na ich podstawie publikowane są monografie o warunkach życia ludności i formułowane hipotezy oraz prawa. Z tego okresu pochodzi m.in. tzw. prawo E. Engla czy prawo H. Schwabego, które weszły na stałe do podręczników ekonomii. Szerzej na ten temat w [Bywalec, 2010, s. 174–176].

formułować konkluzje badawcze. W ten sposób właśnie dochodzimy do problematyki wyboru wskaźników i mierników ekonomicznych oraz ich agregacji.

Zacznijmy od wyjaśnienia terminu „wskaźnik” i kwestii jego wykorzystania w badaniach społecznych. Studia literatury metodologicznej oraz doświadczenia badawcze autora niniejszego artykułu dowodzą, że dobór wskaźników procesów oraz zjawisk społeczno-gospodarczych jest najważniejszym elementem badania naukowego. Popelnienie błędu w tej pierwszej fazie badań, nawet niewielkiego, będzie istotnie zniekształcać końcowe wyniki badań.

Z lektury publikacji naukowych z dziedziny nauk społecznych wynika, że pojmowanie wskaźnika jest bardzo zróżnicowane. Nie rozwijając tego wątku, w niniejszej pracy – z uwagi na skomplikowaną naturę poziomu życia – przyjmujemy jego szerokie ujęcie, aby wskaźnik ten mógł obejmować („reprezentować”) wszystkie jego elementy. Warunki takie spełnia m.in. definicja wybitnego socjologa i metodologa – Stefana Nowaka. Autor ten, wyjaśniając istotę wskaźnika, pisze: „Wskaźnik zdarzenia (własności) Z to takie zdarzenie (taka własność) W, że stwierdzenie jego (jej) istnienia, pojawienia się lub stopnia intensywności bądź faktycznie jest wykorzystane jako przesłanka, bądź zasadnie nadaje się na przesłankę wnioskowania, iż w określonych przypadkach z pewnością, z określonym prawdopodobieństwem wyższym niż przeciętne wystąpiło zdarzenie (własność) Z” [Nowak, 2011, s. 165].

W komentarzu do podanej definicji Nowak proponuje wyróżnienie trzech kategorii wskaźników. „W rozumieniu najwęższym – pisze – wskaźnikiem czegoś mogłoby być tylko zjawisko w pełni obserwowalne; w rozumieniu szerszym będzie nim również fakt zaobserwowany i poddany zarazem właściwej rozumiejącej interpretacji, w sensie najszerszym fakt ustalony jakoś w badaniach – bez względu na to, jak zostało stwierdzone przez badacza jego zajście. Pamiętając o tych trzech możliwościach, zwrócimy [...] uwagę przede wszystkim na pierwsze dwie kategorie wskaźników, a mianowicie na takie, w których wskaźnikiem jest zjawisko o charakterze w pełni obserwowalnym [...], bądź też jest nim swoisty obserwacyjno-rozumiejący zespół (syndrom): zachowanie zintegrowane w sposób rozumiejący, czy też pewien stan rzeczy poddany psychologiczno-kulturowej interpretacji. Do tego dodajmy, iż na wskaźniki w badaniach nadają się przede wszystkim zjawiska, stany rzeczy i zdarzenia (zachowania) łatwo dostępne obserwacji i to takie, których właściwa psychologiczno-kulturowa interpretacja rozumiejąca jest stosunkowo niezawodna” [Nowak, 2011, s. 166].

W celu weryfikacji poprawności doboru wskaźnika (wskaźników) należy w pierwszej kolejności zidentyfikować naturę zjawiska (*indicatum*), do którego odnosi się przyjęty wskaźnik, i określić ich wzajemne relacje. Przydatne staje się tu stosowane w logice rozróżnianie twierdzeń rzeczowych oraz definicyjnych, a w ślad za tym dwóch rodzajów wskaźników – definicyjnych i rzeczowych¹².

O wskaźniku definicyjnym mówimy wówczas, gdy pomiędzy nim a *indicatum* zachodzi tożsamość pojęciowa, czyli wskaźnik zawiera się w definicji *indicatum*, jest jej częścią lub się z nią pokrywa. Natomiast wskaźnika rzeczowego nie łączy z *indicatum*

¹² Szerzej kwestie te wyjaśnia [Pawlowski, 1977, s. 202–203].

konwencja terminologiczna, jest on od niego różny pojęciowo (definitywnie). Między wskaźnikiem a *indicatum* występuje jedynie związek zależności, który da się ustalić empirycznie (np. poprzez badanie korelacji).

Wskaźniki rzeczowe występują w dwóch postaciach: jako wskaźniki empiryczne oraz inferencyjne. Do wskaźników rzeczowych-empirycznych zaliczymy takie, które łączą się przyczynowo z *indicatum*, czyli zachodzi między nimi związek współzależności (funkcyjnej lub probabilistycznej). Oznacza to, że zaobserwowanie zjawiska (cechy, zdarzenia) A (wskaźnik) jest równoznaczne z wystąpieniem zjawiska (cechy, zdarzenia) B (*indicatum*), gdyż pomiędzy nimi zachodzi zależność przyczynowo-skutkowa (korelacja). W przypadku wskaźników rzeczowych-inferencyjnych nie ma bezpośredniej współzależności przyczynowo-skutkowej z *indicatum*, lecz ich związek ma charakter współwystępowania (koincydencji).

W praktyce badawczej nie zawsze jednak spotykamy się z powyższymi wskaźnikami w formie czystej, tzn. jako definitywne lub rzeczowe. Niektóre mogą w sobie łączyć cechy obu wskaźników, tzn. być wskaźnikami mieszanymi. Taka sytuacja może wystąpić zazwyczaj wtedy, gdy pewne zjawisko (fakt, zdarzenie) traktujemy jako wskaźnik zespołu zjawisk, to znaczy, gdy *indicatum* stanowi jakiś agregat (np. konsumpcja, poziom życia, majątek, dochody). Wówczas wskaźnik może być – przykładowo – w stosunku do całego agregatu wskaźnikiem rzeczowym (rzeczym lub inferencyjnym), natomiast w przypadku jego elementu – wskaźnikiem definitywnym lub też na odwrót [Nowak, 2011, s. 168; Rutkowski, 1984, s. 89].

Oprócz badania rodzajów powiązań pomiędzy wskaźnikami a *indicatum* istotne jest także określenie stosunku zakresu ich pojęć¹³. Można wyróżnić cztery rodzaje relacji zakresów pojęć pomiędzy wskaźnikiem a *indicatum* [Nowak, 2011, s. 177–180]:

1. Zakres pojęciowy wskaźnika jest tożsamy (identyczny) z pojęciem *indicatum*.
2. Zakres pojęciowy wskaźnika jest węższy i zawiera się w zakresie *indicatum*.
3. Zakres pojęciowy wskaźnika jest szerszy (nadrzędny) i wskaźnik zawiera w sobie *indicatum*.
4. Zakresy pojęciowe wskaźnika i *indicatum* pokrywają się tylko częściowo.

W badaniach społecznych, równie często jak z terminem „wskaźnik”, spotykamy się z terminem „miernik”. Ich niemal równoczesne występowanie rodzi wiele niejasności i niejednokrotnie prowadzi do nieporozumień.

W praktyce badawczej bardzo często wskaźnik i miernik uznawane są za synonimy bądź terminy bliskoznaczne i używane zamiennie. Ale takie ich traktowanie nie jest poprawne, są w istocie czymś innym. Jeżeli nawet mogą być w swej treści identyczne, to pełnią zupełnie inną funkcję. Lapidarnie ujmując, rolą wskaźników jest „wskazywanie”, a mierników – „mierzenie”, co postaramy się niżej wykazać.

Istotę wskaźnika oraz miernika, a tym samym relacje między nimi, przekonująco wyjaśnia Jan Rutkowski. Píše on: „[...] gdy określamy jakąś wielkość mianem wskaźnika, to nadajemy jej funkcję pośrednią – wskazuje ona na coś, ponad to, co bezpośrednio wyraża. Ta sama wielkość traktowana jest jako miernik wówczas, gdy rozpatrujemy ją w jej funkcji bezpośredniej, tj. gdy czerpiemy z niej informację tylko

¹³ W niniejszej pracy pojęcie „badane zjawisko” stosujemy zamiennie z pojęciem *indicatum*.

o tym, do czego się bezpośrednio odnosi. Na przykład kategoria »zgony niemowląt na 1000 urodzeń żywych« pełni funkcję miernika, gdy zainteresowani jesteśmy analizą umieralności niemowląt i potrzebna jest nam bezpośrednia informacja o jej wielkości, natomiast pełni funkcję wskaźnika, gdy używamy jej do wnioskowania o jakości ochrony zdrowia, czy szerzej jako wskaźnika poziomu życia” [Rutkowski, 1984, s. 86]. Taka interpretacja wydaje się właściwa, gdyż jednoznacznie wyjaśnia, kiedy dana wielkość jest miernikiem, a w jakich sytuacjach będzie uznawana za wskaźnik.

4. Pożądane cechy wskaźników poziomu życia ludności

Pomiar w badaniach społecznych powinien być zawsze poprzedzony doбором i gruntowną analizą materiału źródłowego, tj. danych statystycznych i innych informacji o badanych zjawiskach. Dopiero po takiej analizie i uporządkowaniu materiału można przystąpić do wyboru konkretnych mierników, a na ich podstawie – jeżeli zachodzi taka potrzeba – konstruowania wskaźników cząstkowych (dla elementów badanych zjawisk) i na końcu budowy wskaźnika syntetycznego dla badanego zjawiska. Należy podkreślić, że warunkiem właściwego pomiaru i powodzenia badań jest dysponowanie odpowiednim materiałem empirycznym. Niewiele da zadośćuczynienie merytorycznym i formalnym wymogom metodycznym, jeśli badacz nie będzie miał dostępu do wiarygodnych danych statystycznych i innych informacji o badanych obiektach. Przed przystąpieniem do wyboru wskaźników badanych zjawisk należy rozważyć i rozstrzygnąć następujące kwestie:

1. Wskaźniki obiektywne czy subiektywne? Wskaźniki obiektywne odzwierciedlają faktyczne, realne zachowania ludzi oraz ich cechy lub skutki. Są tworzone przez osoby trzecie i z reguły wyraża się je przy pomocy miar fizycznych lub pieniężnych (np. liczba mieszkań na 1 tys. osób, wydatki mieszkaniowe, wielkość miesięcznych dochodów, liczba wizyt w teatrze, poziom wykształcenia). Wskaźniki subiektywne odzwierciedlają zaś indywidualne postrzeganie przez ludzi badanych zjawisk, czyli ich osobiste odczucia (np. zadowolenie z mieszkania, z poziomu odżywiania, ze służby zdrowia czy dyskomfort z powodu źle funkcjonujących usług komunalnych) [Zienkowski, 1979, s. 17–18]. Informacji o tym dostarczają najczęściej zinstytucjonalizowane i systematyczne sondaże społeczne (np. badania optymizmu konsumentów, sondaże nastrojów społecznych czy prace indywidualnych badaczy dotyczące wybranych zagadnień życia ludzi). Rozróżnienie tych dwóch rodzajów wskaźników jest bardzo ważne. To samo zjawisko może mieć różny obraz oraz być odmiennie interpretowane i oceniane w zależności od tego, czy do jego pomiaru przyjęto wskaźniki obiektywne czy subiektywne (np. wartości wskaźników obiektywnych mogą sugerować wysoki poziom życia, ale w odczuciu ludzi będzie on uznawany za niski)¹⁴. Dodać trzeba,

¹⁴ Nietrudno wyobrazić sobie, że posługiwanie się w badaniach wyłącznie wskaźnikami subiektywnymi może doprowadzić do powstania dwóch krańcowych opinii o poziomie życia (albo szerzej – jakości

że pomiędzy informacjami dostarczanymi przez oba rodzaje wskaźników mogą zachodzić relacje komplementarności lub substytucji. Najwłaściwsze wydaje się jednoczesne użycie obu rodzajów wskaźników, co znacząco zwiększa możliwości interpretacyjne i pogłębia analizę oraz ocenę badanego zjawiska.

2. Wskaźniki nakładów czy efektów? W praktyce badań społecznych, w szczególności zaś takich, jak badanie poziomu życia, ważne jest, aby przyjęte wskaźniki wyrażały efekty działalności człowieka/gospodarstwa domowego, a nie nakłady na ich wytworzenie. W naszym przypadku idzie o to, aby w każdym z wyróżnionych trzech wymiarów analizy przyjęte wskaźniki odzwierciedlały faktyczne rezultaty działalności badanych podmiotów, np. wielkość majątku konsumpcyjnego (wyposażenie w samochody, komputery), wielkość dochodów rozporządzalnych czy faktyczną konsumpcję w postaci zużycia takich czy innych przedmiotów materialnych i usług. W tym kontekście nie powinny być uznawane za wskaźniki poziomu życia takie wielkości, jak np. liczba łóżek szpitalnych czy lekarzy na 10 tys. mieszkańców, liczba miejsc teatralnych na 10 tys. mieszkańców. Te właśnie wskaźniki obrazują w istocie bazę materialno-ludzką (potencjał) systemu ochrony zdrowia oraz kultury, ale nie faktyczny stopień zaspokojenia potrzeb zdrowotnych czy kulturowych. Nie każde bowiem zwiększenie nakładów na infrastrukturę konsumpcyjną przekłada się na wzrost zaspokojenia potrzeb gospodarstw domowych. Wskaźniki nakładów mogą być stosowane jedynie zastępczo, czyli na ogół wtedy, gdy nie dysponujemy wskaźnikami efektów. Ich interpretacja oraz formułowane oceny będą jednakże inne niż w przypadku posługiwania się wskaźnikami efektów.
3. Wskaźniki naturalne (w jednostkach fizycznych) czy wartościowe (w jednostkach pieniężnych)? Najwłaściwsze byłoby stosowanie wskaźników naturalnych, czyli wyrażonych w jednostkach fizycznych (np. sztukach, kilogramach, dżulach, litrach, metrach, godzinach). Bardzo często jest to jednak niemożliwe, szczególnie wówczas, gdy bada się kategorie, które same w sobie są dużymi agregatami (np. majątek, konsumpcja). Nie jest możliwa taka procedura także wtedy, gdy chcemy agregować wskaźniki jednostkowe (wyrażone różnymi miarami fizycznymi, np. jedne w litrach, inne w sztukach czy kilogramach) we wskaźniki grupowe czy dalej – we wskaźniki konsumpcji i/lub poziomu życia. Jedynym racjonalnym postępowaniem w takich sytuacjach jest wykorzystanie uniwersalnej miary, jaką jest pieniądz i wyrażone przy jego pomocy ceny dóbr objętych badaniem. Znając jednostkowe ceny dóbr i mnożąc je przez ich ilość, możemy określić łączną wartość badanego koszyka dóbr i dzięki temu porównywać go z innymi

życia). Pierwsza, gdy niezamożna lub zgoła biedna grupa społeczna będzie zadowolona ze swego poziomu życia (tzw. szczęśliwi biedacy), i druga, gdy bardzo zamożna grupa społeczna nie będzie usatysfakcjonowana swoim poziomem życia (tzw. nieszczęśliwi bogacze). Problem nie jest bynajmniej abstrakcyjny, w skali świata dałoby się bez trudu podać przykłady na istnienie każdej z tych sytuacji.

koszykami bądź – dodając je – uzyskiwać wartości pieniężne jeszcze większych agregatów. Konkludując, trudno nie dostrzec, że z uwagi na dużą złożoność kategorii wchodzących w zakres poziomu życia ograniczona jest możliwość wykorzystania naturalnych wskaźników. Konieczne jest zatem częste posługiwanie się wskaźnikami wartościowymi, co oprócz podanych wyżej zalet ma także istotne wady. Wartościowa wycena poziomu życia bądź jego komponentów (np. w zakresie żywienia, sytuacji mieszkaniowej czy uczestnictwa kulturalnego) miałaby pełny sens wtedy, gdy ceny środków zaspokajających potrzeby ludzkie odzwierciedlałyby nakłady na ich wytworzenie, i – dodatkowo – gdy na rynku istniałyby warunki doskonałej konkurencji, ale w rzeczywistości tak nie jest. Ponadto część dóbr konsumpcyjnych jest udostępniana społeczeństwu z pominięciem rynku, tj. w ramach konsumpcji publicznej, lub też wytwarzana w gospodarstwach domowych (konsumpcja naturalna). W takich właśnie przypadkach pieniężna wycena konsumowanych dóbr może być jedynie przybliżona. Dodatkowe trudności w wartościowej wycenie konsumpcji pojawiają się w badaniach dłuższych okresów, gdy ceny dóbr ulegają różnorodnym zmianom (np. na skutek wysokiej inflacji), gdy zanikają niektóre potrzeby, a w ich miejsce rodzą się inne i na rynek wprowadzane są nowe asortymenty towarów. Kłopotów nastręcza także amortyzacja majątku trwałego, zarówno produkcyjnego, jak i konsumpcyjnego. W dodatku niektóre dobra, szczególnie tzw. wartości niematerialne (np. przeżycia kulturalne, stan zdrowia, wykształcenie, poczucie bezpieczeństwa), z natury swej nie dają się wyrazić w jednostkach pieniężnych. Podobnie jest z wieloma tzw. dobrami negatywnymi (np. hałas, zanieczyszczone powietrze, patologie społeczne). Argumenty te nie oznaczają jednak, że w badaniach poziomu życia należy rezygnować z ujęć wartościowych. W wielu sytuacjach trzeba tak postępować, gdyż jest to jedyna możliwość agregacji danych o zaspokojeniu poszczególnych grup potrzeb i całościowego ujęcia konsumpcji badanych podmiotów (jednostek ludzkich, gospodarstw domowych itp.), a w ślad za tym oceny ich poziomu życia. Trzeba jednak zawsze mieć świadomość ułomności pomiaru pieniężnego.

4. Wskaźniki agregatowe (syntetyczne) czy zestawy wskaźników cząstkowych? Wybór któregoś z tych dwóch wariantów, jest – podobnie jak w przypadku wskaźników obiektywnych i subiektywnych – wyborem niepełnym, preferującym określone elementy i aspekty poziomu życia, a pomijającym inne. Zaletą wskaźnika agregatowego, wyrażonego zazwyczaj jedną liczbą, jest łatwość posługiwania się nim zarówno w badaniach, jak i w praktyce życia społeczno-gospodarczego, np. w planowaniu, porównaniach przestrzennych czy analizach różnicowania społecznego. Jednakże kiedy indziej ta agregatowość staje się wadą, gdyż nie pozwala na zorientowanie się w strukturze badanego zjawiska, jak np. majątku czy zaspokojeniu poszczególnych rodzajów potrzeb konsumpcyjnych gospodarstwa, ich dynamice itp. W praktyce badawczej nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć dylematu na

rzecz któregoś rozwiązania. Najwłaściwsze jest więc równoczesne posługiwanie się oboma rodzajami wskaźników, dzięki czemu mamy możliwość uzyskania całościowego obrazu badanego zjawiska i poznania jego komponentów.

5. Wskaźniki zasobów czy wskaźniki strumieni? Zestaw wskaźników poziomu życia winien być jednolity ze względu na naturę wielkości będących przedmiotem badań, to znaczy, czy są nimi wskaźniki zasobów czy wskaźniki strumieni. Nieodróżnianie wskaźników zasobowych od wskaźników strumieniowych oraz bezrefleksyjne konstruowanie z nich wskaźników agregatowych należy do częstych błędów nie tylko w badaniach poziomu życia ludzi, ale w ogóle w badaniach ekonomicznych¹⁵. W odniesieniu do badań poziomu życia wskaźniki strumieni informują, przykładowo, o wielkości dochodów w określonym okresie (np. miesiącu, roku), spożyciu żywności, wizytach w teatrze, przeczytanych książkach, otrzymanych usługach medycznych itp. Natomiast wskaźniki zasobów wyrażają ilościowy stan badanego zjawiska w danym momencie (np. w ostatnim dniu miesiąca czy roku). Wskaźnikami zasobowymi w dziedzinie poziomu życia ludności są – przykładowo – wskaźniki majątkowe (np. stan wyposażenia w trwale dobra konsumpcyjne, niektóre wskaźniki zdrowia czy bezpieczeństwa publicznego lub socjalnego). Nierzadkie są przypadki, że wartości wskaźników zasobowych będą się zmniejszać pomimo znacznego wzrostu wartości wskaźników strumieniowych (i na odwrót). Interpretacja zmian wartości obu tych wskaźników może prowadzić do całkiem odmiennych konkluzji. Oczywiście pomiędzy oboma rodzajami wskaźników istnieją pewne relacje liczbowe i możliwe są odpowiednie przeliczenia wartości wskaźników zasobowych na wartości wskaźników strumieniowych i na odwrót, ale wyniki takich zabiegów dadzą tylko przybliżony obraz badanego zjawiska.
6. Charakter wskaźników – stymulanty, destymulanty czy nominanty? W tym przypadku chodzi o taką właściwość wskaźników, która pozwala jednoznacznie określić, czy wzrost ich wartości oznacza poprawę poziomu życia gospodarstwa domowego (np. przyrost majątku, wzrost dochodów, dłuższe życie, większa powierzchnia mieszkań) czy też jego pogorszenie (np. wzrost spożycia papierosów, alkoholu). Te pierwsze nazywane są stymulantami (są dodatnio skorelowane z *indicatum*), a te drugie destymulantami (są ujemnie skorelowane z *indicatum*). Mogą być również takie wskaźniki, których wartości w pewnym przedziale zmienności *indicatum* mają charakter stymulantów, a w innym stają się destymulantami (np. wzrost spożycia cukru, mięsa, wyposażenia w samochody). Pomimo różnego charakteru współzależności obu rodzajów wskaźników z *indicatum* można je równocześnie stosować w pomiarze tego samego *indicatum* (np. segmentu poziomu życia, jakim jest

¹⁵ Michał Kalecki (1899–1970), polski ekonomista o światowej renomie, miał twierdzić, iż ekonomia jest nauką, w której ekonomisci stale mieszają pojęcia zasobów i strumieni i na skutek tego popełniają błędy. Przytoczono za: Wiśniewski [2014, s. 134].

uczestnictwo w kulturze, żywienie czy poziomu życia jako całości) pod warunkiem dokonania – przy pomocy procedur statystycznych (tzw. normalizacji zmiennych) – pewnych przekształceń, tj. zamiany destymulantów w stymulanty lub na odwrót. Oczywiście w wyniku takiego przekształcenia następuje pewna utrata informacji, ale nie ma innego wyjścia w sytuacji, gdy przyjęte wskaźniki spełniają przedstawione w p. 4. kryteria merytoryczne oraz formalno-statystyczne.

5. Właściwości wskaźników i kryteria ich doboru w badaniach poziomu życia

Pomimo znaczącego rozwoju metod i narzędzi badawczych w ostatnich dziesięcioleciach nie można jeszcze mówić o wypracowaniu jakichś uniwersalnych zestawów wskaźników dla charakterystyki poszczególnych dziedzin życia społecznego oraz gospodarczego, możliwych do zastosowania w dowolnym czasie, miejscu i adekwatnych do różnych zbiorowości ludzkich. Jeżeli opracowano pewien system procedur badawczych i wskaźników w odniesieniu do całych społeczeństw i gospodarek narodowych, i jest on nawet ujednoczony w skali świata (np. wskaźnik HDI), to na niższych szczeblach ekonomii, tj. mezo- i mikroekonomii panuje duża dowolność w tej dziedzinie. Jest to zjawisko z jednej strony pozytywne, gdyż w ten sposób pozwala się na wykorzystanie indywidualnych cech i predyspozycji oraz możliwości warsztatowych badaczy, uwzględnienie szczególnych warunków miejsca, czasu oraz celu badań. Z drugiej jednak strony wadą tak znaczącej swobody doboru miar i procedur badawczych jest utrudniona porównywalność wyników badań oraz duża doza subiektywizmu w ich interpretacji, co ostatecznie będzie przekładać się na zróżnicowane konkluzje, a w ślad za tym powstanie chaosu informacyjnego, utrudniającego m.in. wykorzystanie wyników badań do diagnostyki i kształtowania polityki społeczno-gospodarczej. Uwagi te dotyczą w całej rozciągłości badań poziomu życia ludzi i to w różnych ich przekrojach i na różnych poziomach organizacji gospodarki i życia społecznego.

Jak stwierdzono w punkcie 1, poziom życia ludności winno się badać i oceniać w trzech wymiarach: majątkowym, dochodowym oraz konsumpcyjnym. Można oczywiście ograniczyć się tylko do analizy jednego z nich i na tej podstawie wnioskować o poziomie życia, ale będzie to obraz wysoce niepełny. Kompleksowy obraz poziomu życia i jego zmian – podkreślmy jeszcze raz – uzyskamy tylko wtedy, gdy badaniami obejmujemy równocześnie wszystkie trzy wymiary.

W celu uzyskania wiarygodnego zestawu wskaźników badanych zjawisk i procesów gospodarczych winno się stosować naukowo uzasadnione kryteria i metody ich doboru. Przyjęty do badań zestaw wskaźników powinien być oparty na mocno uargumentowanych kryteriach. Skala arbitralności w tej fazie postępowania badawczego winna być ograniczona do minimum.

W procedurze doboru wskaźników w badaniach zjawisk społeczno-gospodarczych można wyróżnić dwie fazy. W fazie pierwszej spośród szerokiego zestawu po-

tencjalnych wskaźników odbywa się, na podstawie merytorycznej wiedzy badacza, wstępna ich selekcja i do dalszej pracy zostają zakwalifikowane te wskaźniki, które są silnie rzeczowo i logicznie powiązane z przedmiotem badań (*indicatum*). W fazie drugiej spośród wcześniej wyselekcjonowanej grupy wskaźników dokonuje się wyboru tych, które będą zastosowane w badaniach. Ta ostateczna kwalifikacja wskaźników odbywa się z reguły tylko na podstawie kryteriów formalno-statystycznych. Tak też winna wyglądać procedura wyboru wskaźników do badania poziomu życia ludności. Przedstawmy zatem obie grupy kryteriów.

Kryteria merytoryczne doboru wskaźników w badaniach poziomu życia gospodarstw domowych [Rutkowski, 1984, s. 91–102; Bywalec, 2017, s. 61–63]:

- adekwatność (istotność) merytoryczna wskaźnika z punktu widzenia celu i przedmiotu badania;
- jednoznaczność interpretacyjna wskaźnika dla każdego wyróżnionego elementu poziomu życia;
- wyczerpanie przez wskaźniki zakresu definicyjnego poziomu życia oraz jego komponentów,
- proporcjonalna reprezentacja przez wskaźniki każdego wyróżnionego elementu poziomu życia.

Kryteria formalno-statystyczne doboru wskaźników w badaniach poziomu życia gospodarstw domowych:

- niewspółliniowość wskaźników, czyli brak istotnej korelacji między nimi;
- zdolność wskaźników do wykazania zróżnicowania poziomu życia i każdego z jego elementów.

Przez wskaźnik adekwatny (istotny) należy rozumieć taki wskaźnik, który jest – jak stwierdzono w p. 2. – merytorycznie (logicznie, rzeczowo) związany z *indicatum* lub którymś z jego elementów, czyli spełnia jedną z czterech wymienionych wcześniej relacji pojęciowych z *indicatum*.

Warunek jednoznaczności jest spełniony wówczas, gdy wskaźnik jest wysoko skorelowany z *indicatum* (lub jego elementami) i dla każdej fazy jego rozwoju posiada taką samą lub zbliżoną interpretację merytoryczną oraz formalną.

O wyczerpaniu zakresu badanego *indicatum* mówimy wtedy, gdy każdy jego element ma swoją „reprezentację” w postaci wskaźnika lub zbioru wskaźników. Zespół wskaźników jest poprawny, gdy wyczerpuje zakres *indicatum*, czyli – innymi słowy – obejmuje całe jego pole.

Proporcjonalność w doborze wskaźników jest zachowana wówczas, gdy każdy element badanego *indicatum* jest reprezentowany przez taki wskaźnik (lub ich zbiór), jaki wynika z jego rangi, czyli znaczenia dla całości badanego *indicatum*. Chodzi o to, aby w badaniach nie nastąpiło niedoreprezentowanie lub przereprezentowanie niektórych elementów *indicatum*.

Postulat niewspółliniowości jest spełniony wówczas, gdy ze zbioru potencjalnych wskaźników badanego *indicatum* (lub jego elementu) usunięte zostaną te, które są ze sobą silnie skorelowane i powielają informacje. Wybrane wskaźniki badanego *indicatum* muszą być nieskorelowane ze sobą. Zasada ta odnosi się jednak tylko do wskaźników reprezentujących te same zjawiska (*indicatum*) lub te same ich elementy.

Nie jest natomiast wymagane jej zadośćuczynienie w odniesieniu do różnych zjawisk bądź różnych ich elementów. Wysoka korelacja pomiędzy wskaźnikami reprezentującymi różne zjawiska lub różne komponenty tego samego zjawiska może być merytorycznie uzasadniona i wynikać z istoty tych zjawisk (np. korelacja wskaźników uczestnictwa w kulturze ze wskaźnikami wykształcenia czy zdrowia). Decyzja o ewentualnej eliminacji jakiegoś wskaźnika wysoko skorelowanego z innymi wskaźnikami winna być podjęta dopiero po merytorycznej analizie badanych zjawisk.

Za wskaźnik spełniający kryterium różnicowania *indicatum* uznajemy taki, którego wartości umożliwiają wyodrębnienie jednorodnych (lub podobnych) komponentów badanego zjawiska, np. faz rozwoju, obszarów, grup, czy też podobnych elementów w innym układzie klasyfikacyjnym. Dobrze dobrany wskaźnik winien zachowywać zdolność do różnicowania *indicatum* w całym badanym okresie i/lub przestrzeni.

6. Podsumowanie i uwagi końcowe

Poziom życia ludności, aczkolwiek jest od kilku dekad częstym przedmiotem badań ekonomistów, nie jest jednak wyłączną kategorią ekonomii. Jego istota oraz rosnąca rola, zarówno w teorii, jak i w praktyce życia publicznego, sprawiają, że staje się także ważną kategorią innych dyscyplin zaliczanych do dziedziny nauk społecznych (głównie socjologii, geografii społeczno-gospodarczej, politologii, psychologii społecznej oraz nauk o zarządzaniu). Jest więc poziom życia kategorią wielodyscyplinarną, wieloelementową oraz wieloaspektową i ta wielość cech mocno rzutuje na całą procedurę jego pomiaru, oceny i wykorzystania wyników badań w praktyce społeczno-gospodarczej.

Badanie poziomu życia ma dwa cele: poznawczy (naukowy) oraz praktyczny (aplikacyjny). W pierwszym przypadku chodzi o poznanie stopnia zaspokojenia potrzeb badanej populacji ludzi, dokonanie porównań z innymi okresami, grupami społecznymi, jednostkami terytorialnymi itp. W wyniku tego zwiększa się nasza wiedza o jego naturze, dynamice, prawidłowościach rozwoju, źródłach, powiązaniach z innymi kategoriami społeczno-ekonomicznymi.

W przypadku drugim chodzi o wykorzystanie wyników badań dla potrzeb praktyki społecznej oraz gospodarczej. Na podstawie postępowania badawczego formułujemy diagnozę poziomu życia badanej populacji na dany moment, która z kolei pozwala na ocenę nie tylko jego ewolucji w minionym okresie, ale również może być podstawą wartościowania przemian całego życia społecznego i gospodarczego. Wyniki badań bywają także – i to jest chyba największa korzyść – bardzo przydatne w praktyce planowania i prognozowania rozwoju społeczno-gospodarczego.

Do najważniejszych faz w badaniu poziomu życia należy procedura doboru wskaźników reprezentujących poszczególne elementy tej kategorii i następnie ich agregacja we wskaźnik syntetyczny. Niestaranność w tej fazie postępowania badawczego silnie i negatywnie rzutuje na jego końcowy wynik, a ostatecznie na wiarygodność całych badań i ich praktyczną użyteczność. Obserwacja dotychczasowych badań poziomu życia ludzi i pokrewnych kategorii (sposobu życia, jakości życia)

w skali krajowej, międzynarodowej, a nawet globalnej upoważnia do wyrażenia opinii, że bardzo często nie są przestrzegane przedstawione w niniejszym studium procedury doboru miar badanych kategorii i sposoby ich agregacji.

Wiele używanych i popularnych w krajowych oraz międzynarodowych statystykach społeczno-gospodarczych wskaźników z zakresu warunków życia ludności jest niestety – i to pomimo wykorzystania modelowania matematycznego – obarczonych owym grzechem pierworodnym, czyli niezbyt solenną, a czasem wręcz niedbałą selekcją przyjmowanych mierników oraz wskaźników.

Aby nie pozostać gołosłownym, posłużę się przykładem konstrukcji jednego z najbardziej znanych i najczęściej wykorzystywanych w przestrzennych (regionalnych, krajowych) porównaniach rozwoju społecznego makrowskaźników, tj. stosowanego od 1993 roku przez agendy statystyczne Organizacji Narodów Zjednoczonych indeksu rozwoju społecznego HDI (Human Development Index). Z racji tego, że powstaje on przez agregację wskaźników trzech zjawisk wchodzących w zakres poziomu życia, można go uznać za syntetyczną miarę tej kategorii. Są nimi:

- długie i zdrowe życie (wskaźnik: oczekiwana długość życia po urodzeniu (e^0));
- wiedza – wykształcenie (wskaźnik: średnie lata nauki i przewidywane lata nauki);
- materialny standard życia (wskaźnik: dochód narodowy netto, czyli GNI *per capita* \$ PPP).

Nietrudno dostrzec, że natura przyjętych do obliczeń wskaźników pierwotnych (częstkowych) jest odmienna (wskaźniki: zasobów, strumieni, nakładów i efektów), co musi budzić – zgodnie z przedstawionymi w niniejszym studium kryteriami – wątpliwości co do zasadności ich przyjęcia do badań. Rzuca to cień na „czystość metodyczną” całej procedury pomiaru. W dodatku fakt, że wartość HDI wyraża się niemianowaną liczbą z przedziału 0–1 oznacza, że w końcowej fazie obliczeń miała miejsce skomplikowana i – przede wszystkim – wysoce arbitralna agregacja i to pomimo zastosowania reguł matematycznych. Do tego dodać należy wątpliwości związane z rzetelnością wykorzystanego do badań materiału statystycznego (przynajmniej w niektórych krajach). Konkludując, wszystko to razem wzięte podważa lub przynajmniej istotnie obniża wiarygodność i użyteczność tego makrowskaźnika rozwoju społecznego.

HDI zdominował w ostatnich dekadach statystykę społeczno-gospodarczą świata i prawie wyparł z niej powszechnie stosowany wcześniej makrowskaźnik, jakim był PKB *per capita*. Jest on bez wątpienia lepszą miarą poziomu życia niż PKB, ale daleko mu jeszcze do rangi wskaźnika w pełni wiarygodnego; możliwości różnorodnych manipulacji i arbitralności przy jego obliczaniu są bardzo duże. Czy na podstawie tak skonstruowanego wskaźnika można bez cienia wątpliwości diagnozować warunki życia ludzi w różnych, często odległych geograficznie, kulturowo i gospodarczo krajach, a następnie formułować na ich podstawie oceny oraz wykorzystywać je dla celów polityki społecznej i gospodarczej?

Literatura

- Bywalec Cz., 2010, *Konsumpcja a rozwój gospodarczy i społeczny*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Bywalec Cz., 2017, *Gospodarstwo domowe – ekonomika, finanse, konsumpcja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków.
- Duda A., 2016, *Konsumpcja – teorie i badania*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Gardocka-Jalowiec A., 2015, *Zmiany konsumpcji a kreowanie innowacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Gide Ch., 1900, *Zasady ekonomii społecznej*, drugie polskie wydanie, Spółka Wydawnicza Polska, Kraków.
- Grzega U., 2012, *Poziom życia ludności w Polsce – determinanty i zróżnicowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice.
- Katon M.P., 2009, *O gospodarstwie rolnym*, (przekład z j. łacińskiego, wstęp i komentarze Ireneusz Mikołajczyk), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Ksenofont, 1857, *Ekonomikę*, (przekład z j. greckiego Antoni Bronikowski), Nakładem Księgarni Jana Konstantego Żupańskiego, Poznań.
- Nowak S., 2011, *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Pawłowski T., 1977, *Pojęcia i metody współczesnej humanistyki*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Pohorille M., 1985, *Potrzeby, podział, konsumpcja*, PWE, Warszawa.
- Rutkowski J., 1984, *Rozwój gospodarczy i poziom życia*, Seria: Z Prac Zakładu Badań Statystyczno-Ekonomicznych, z. 143, GUS, Warszawa.
- Stępień B., 2019, *Wartość luksusu. Perspektywa konsumentów i przedsiębiorstw*, PWE, Warszawa.
- Szczepański J., 1981, *Konsumpcja a rozwój człowieka. Wstęp do antropologicznej teorii konsumpcji*, PWE, Warszawa.
- Wiśniewski J.W., 2014, *Ekonometrologia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania”, nr 36, t. 2, s. 131–143.
- Zienkowski L., 1979, *Poziom życia. Metody mierzenia i oceny*, PWE, Warszawa.